

Michał Polak
Politechnika Koszalińska

Sowietyzacja gospodarki polskiej w latach 1944–1956 z optyki uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii i Francji

Niniejsza praca stanowi próbę wskazania poglądów ważniejszych przedstawicieli politycznego uchodźstwa polskiego – głównie ekonomistów i publicystów – na problematykę zmian gospodarczych, dokonywanych w Polsce powojennej przez władzę komunistyczną. Warto przeanalizować w szczególności ich podejście do kwestii reformy rolnej, kolektywizacji rolnictwa oraz nacjonalizacji przemysłu. Bazą dociekań jest wybrana literatura opublikowana na uchodźstwie.

Na wstępie autor pragnie zwrócić uwagę na aktywność ośrodka naukowego w Koszalinie w dziedzinie badania myśli ekonomicznej uchodźstwa. W 1998 r. w Katedrze Nauk Humanistycznych i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej powołany został zespół badawczy, który miał się podjąć realizacji tematu badawczego: „Myśl ekonomiczna emigracji polskiej 1939–1989”. W skład zespołu weszli prof. prof. Lech Bończa-Bystrzycki, Bogusław Polak, Andrzej Suszyński, dr Czesław Partacz i grupa asystentów. W ramach badań własnych, a od 1999 r. badań statutowych, w Londynie rozpoczęto kwerendę biblioteczną i archiwalną. Uczestniczyli w niej nie tylko pracownicy, ale także doktoranci Katedry.

W pierwszej kolejności rozpoczęto badania koncepcji ekonomicznych Rządu Polskiego na Uchodźstwie, szczegółowo analizując zawartość wytypowanych zespołów aktowych. Była to jednak tylko część przedsięwzięcia, gdyż duży nacisk położono na zestawienie bibliografii badaczy i publicystów, którzy z jednej strony zajmowali się wizją gospodarki polskiej po zakończeniu działań wojennych w 1945 r., a potem analizą procesu sowietyzacji gospodarki polskiej. Wyniki kwerendy przeszły wszelkie oczekiwania. Okazało się, iż dorobek w tym zakresie obejmuje setki publikacji, począwszy od publikacji książkowych po artykuły publicystyczne na łamach dzienników polskich wydawanych w Wielkiej Brytanii, np. „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”¹. Obecnie badania te prowadzone są nadal, już w samodzielnej jednostce – Instytucie Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych Politechniki Koszalińskiej. Efektem tych prac są

¹ 19 grudnia 2000 r. Katedra Nauk Humanistycznych i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej zorganizowała konferencję naukową na temat: „Myśl ekonomiczna emigracji polskiej 1939–1989”. Podsumowano dotychczasową kwerendę archiwalno-biblioteczną i sformułowano postulaty badawcze; *Myśl ekonomiczna emigracji polskiej 1939–1989*, red. B. Polak, Koszalin 2000.

również publikacje: „Stowarzyszenie Ekonomistów Polskich w Zjednoczonym Królestwie 1941–1945. Ludzie i koncepcje gospodarcze”², „Wizja gospodarki Polski powojennej w programach ekonomicznych uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii 1940–1945”³ oraz liczne artykuły.

Opinie wobec reform w rolnictwie 1944–1956

Wiele publikacji naukowych i artykułów publicystycznych, wydawanych w Wielkiej Brytanii poświęcono zagadnieniu reformy rolnej. Badano okoliczności jej realizacji, cele oraz skutki jej wprowadzania, posiłkując się ogólnodostępnymi danymi statystycznymi oraz relacjami z kraju. Najważniejsze w analizach tych było jednak nieskrępowane formułowanie wniosków, dzięki czemu wyniki badań można dzisiaj uznać za rzetelne i zdecydowanie bardziej obiektywne niż ekonomistów reżimu komunistycznego w ówczesnej Polsce.

W rozważania na temat wczesno-powojennych zmian w rolnictwie polskim wpisuje się praca S.Z. Tomczaka, autora związanego ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy. W opublikowanej w 1946 r. pracy: „Sowieckie eksperymenty gospodarcze na ziemiach polskich”, dokonał on analizy wpływu ZSRS na rolnictwo polskie lat 1944–1945.

Problematyce rolnictwa poświęcony jest w całości rozdział II rozprawy S.Z. Tomczaka – „Gospodarstwo agrarne w dzisiejszej Polsce”. Autor zwrócił uwagę na niektóre różnice pomiędzy dekretem o reformie rolnej władz komunistycznych z 6 września 1944 r. a przepisami ustawy polskiej o reformie rolnej z dnia 2 grudnia 1925 r. Maksimum prywatnej własności obniżono w reformie z 1944 r. ze 180 do 100 względnie 50 ha użytków rolnych. Nie ustalono natomiast w 1944 r. maksimum obszaru, jaki nie ma podlegać parcelacji, tzn. ma być pozostawiony we władaniu państwa. Obniżono z 5 do 2 ha powierzchnię gospodarstwa, które jest traktowane jako karłowate. Technika realizacyjna reformy rolnej została niezwykle uproszczona w porównaniu do dawnej techniki realizacyjnej. W powojennej reformie rolnej pominięto całkowicie te zagadnienia, które składały się na problematykę przedwojennej akcji naprawy struktury rolnictwa, a mianowicie w 1944 r. pominięto zagadnienia komasacji, melioracji i uregulowania służebności. Powojenna reforma rolna pomijała, jak pisze Tomczak, postulaty ekonomiczne w dziedzinie naprawy struktury agrarnej⁴. Stała więc w sprzeczności z założeniem dekretu, że struktura rolna powinna być oparta na „silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy”. Nie podjęto także rozwiązania problemu egzystencji i rozwoju gospodarstw strukturalnie wadliwych ze względu na zbyt mały ich obszar.

Reforma rolna z 1944 r. miała więc wyłącznie cele społeczno-polityczne,

² B. Polak, M. Polak, *Stowarzyszenie Ekonomistów Polskich w Zjednoczonym Królestwie 1941–1945. Ludzie i koncepcje gospodarcze*, Koszalin 2007, ss. 225.

³ *Wizja gospodarki Polski powojennej w programach ekonomicznych uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Koszalin 2011, ss. 384.

⁴ S.Z. Tomczak, *Sowieckie eksperymenty gospodarcze na ziemiach polskich*, Londyn 1946, s. 19 i n.

pozostawiając w stanie co najmniej prowizorycznym zagadnienia gospodarcze. Osiągnięto szybką i całkowitą likwidację warstwy ziemiańskiej, co miało wywołać przychylny nastrój mas chłopskich w Polsce wobec władz komunistycznych. Jednak nadzieja na wywołanie tego rodzaju reakcji kraju zawiodła. Rolnicy oceniali raczej ujemnie przeprowadzoną przebudowę struktury agrarnej.

Dalej S.Z. Tomczak omawia skutki reformy rolnej z 6 września 1944 r. Tempo przeprowadzenia reformy rolnej, przewidziane przez administrację lubelsko-warszawską, zostało utrzymane, a nawet przyspieszone. Na terenach będących pod administracją PKWN czynności przebudowy agrarnej zostały zakończone do 1 listopada 1944 r. Przebudowa ustroju rolnego była podejmowana na dalszych terenach natychmiast po zajęciu przez ACz. Autor daje w tym miejscu przykłady⁵: w województwie kieleckim dekret został wykonany już w ciągu miesiąca po zajęciu terenu województwa przez ACz; większość czynności w województwie poznańskim i na Pomorzu zakończono w ciągu wiosny 1945 r. W ówczesnej prasie, względnie komunikatach radiowych, ciągle wymieniano różne lokalne rekordy pośpiechu, na przykład, że w okręgu Mielec przeprowadzono reformę rolną w ciągu dwóch tygodni, a w innych okręgach w ciągu 20 dni. To niezwykle współzawodnictwo w pośpiechu budowania nowej struktury agrarnej wywołało, według autora, szereg ujemnych skutków. Przede wszystkim odbiło się na dokładności pomiarów, które nierzadko były dokonywane krokami. Odbiło się to także na słuszności indywidualnych przydziałów, które mogły zaspokoić tylko niewielką część kandydatów, a gdy kandydatów było zbyt wielu w stosunku do podaży ziemi, obniżano normy podziału. Wywołało to liczne komplikacje lokalne, odbiło się też na stanie inwentarza i zapasów w gospodarstwach parcelowanych. Dalsze obserwacje Tomczaka dotyczyły przykładów braku profesjonalizmu urzędników prowadzących akcję parcelacji gospodarstw. Popelnione przez komisje, a następnie zatwierdzone błędy techniczne wniosły pierwiastki stałej niezgody do środowiska i stworzyły podłoże do uzasadnionych pretensji pod adresem władz. Znaczna część inwentarza i zapasów folwarcznych została zmarnowana.

Autor podkreśla następnie, że przy zmianach struktury rolnej, którym starano się nadać charakter rewolucyjny, nie było wcale objawów walki klasowej, tj. jakichkolwiek aktów samowoli czy choćby wrogiej postawy ludności rolniczej do usuwanych przez władze ziemian. Przeciwnie, były bardzo liczne wypadki utrzymywania przez chłopów ziemian usuniętych z majątków. Dowożono rodzinom byłych ziemian zapasy żywności do miejsc ich nowego pobytu, które z reguły musiały być poza granicami powiatu, w którym znajdował się ich majątek. W ciągu lata 1945 r. wpłynęło do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych kilkaset podań od różnych gromad wiejskich z prośbą o zezwolenie byłym właścicielom ziemskim na ich powrót do domów i gospodarowanie na wydzielonych ośrodkach.

S.Z. Tomczak podsumował wyniki reformy rolnej następująco⁶:

⁵ S.Z. Tomczak, dz. cyt., s. 23.

⁶ Tamże, s. 28.

- całkowite zlikwidowanie własności folwarcznej, lecz nie gospodarki folwarcznej;
- częściowe zmniejszenie liczby rodzin bezrolnych (wliczając w to również służbę folwarczną);
- nieznaczne zmniejszenie ogólnej liczby gospodarstw o obszarze poniżej 2 ha na drodze niewielkiego podniesienia ponad 2 ha obszarów niektórych z tych gospodarstw;
- poważne zwiększenie ilości gospodarstw o obszarze poniżej 5 ha, tzn. gospodarstw niezwyotnych;
- poważne zwiększenie publicznej własności i publicznej gospodarki rolnej, głównie bezpośrednio państwowej;
- utrwalenie i wzmocnienie wadliwej – tj. najbardziej rozdrobnionej – struktury agrarnej w okręgach specjalnie przeludnionych.

S.Z. Tomczak ustosunkował się także do sposobu przeprowadzenia akcji tzw. świadczeń rzeczowych, m.in. z powodu marnotrawstwa produktów żywnościowych. Przeprowadził ją wyjątkowo niedbale aparat administracyjny, który popełniał nadużycia prowadzące do niszczenia produktów, często z powodu np. wadliwej dystrybucji. Dużo żywności potrzebowała ACz, mówiono nawet o „ogolacaniu terenów z żywności”. O problemie tym dyskutowano m.in. na konferencji UNRRA w Atlantic City w marcu 1946 r. Ostro atakowano na niej Rosjan za to, że nadmiernie eksploatują żywność w całej Europie Środkowej i Wschodniej, która znalazła się w strefie ich wpływów⁷.

Autor daje również do zrozumienia, że zniszczenia gospodarcze nie będą jedynymi skutkami eksperymentów radzieckich. Stara się on uświadomić czytelnikowi, że nie było realnego sposobu, by obronić się przed zamiarami ZSRR.

Wnioski S.Z. Tomczaka odzwierciedlały niepokoje II Wielkiej Emigracji Polskiej po II wojnie światowej. Polscy ekonomiści, działacze gospodarczy i polityczni spoza granic ojczyzny, z ogromną uwagą obserwowali działania komunistów na obszarze reformowania rolnictwa oraz tworzenia zasad gospodarki centralnie planowanej. Ich obawy niestety sprawdziły się po rozpoczęciu w 1949 r. przez władze komunistyczne kolektywizacji wsi polskiej.

Kolejnym autorem poruszającym zagadnienie reform w rolnictwie Polski powojennej był Andrzej Kotiużyński, związany z Londyńskim Instytutem Badań Zagadnień Krajowych. Instytucja ta skupiła z jednej strony naukowców zajmujących się ekonomiką rolnictwa, a z drugiej praktyków, którzy wynieśli doświadczenia z działalności w rolniczych organizacjach społecznych oraz w instytucjach związanych z rolnictwem.

Andrzej Kotiużyński ostatnie osiem lat przed wybuchem wojny zajmował stanowisko dyrektora poznańskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego. Do wybuchu wojny wydał dwie książki oraz szereg artykułów z zakresu ekonomiki rolnej i zagadnień ustroju rolnego. Jego rozprawa na temat sowietyzacji rolnictwa w Polsce stanowi najpełniejsze odbicie rzeczywistości tej sfery gospodarki w kraju do końca 1952 r.⁸. W sposób rzeczowy i konkretny dokonał analizy zmian ustrojowych dwóch ważnych okresów przekształceń gospodarki polskiej w latach

⁷ Tamże, s. 64.

⁸ A. Kotiużyński, *Sowietyzacja rolnictwa w Polsce*, Londyn 1953, s. V.

1944–1948 i od 1948 r. do 1956 r. Zaskoczeniem może być podstawa źródłowa pracy, a zwłaszcza materiały wydane przez organy centralne partii, sumiennie zebrana publicystyka polityczna i akty normatywne.

Cel pracy zaprezentował autor we wstępie, określając go jako danie obrazu przekształceń ustroju rolnego, narzucanych Polsce przez zaborcę sowieckiego i jego agentów rządzących w Warszawie. Podobnie jak inni autorzy działający na uchodźstwie, autor wskazał na rzucające się w oczy błędy w procesie realizacji reformy rolnej, jak i świadome kroki komunistów, którzy przyszłość rolnictwa widzieli w gospodarce upaństwowionej. I tak za gospodarstwa karłowate w dekreście z 1944 r. przyjęto gospodarstwa do 2 ha, od 2 do 5 ha za małorolne a od 5 do 10 ha za średniorolne, gdy tymczasem w Polsce przedwojennej gospodarstwa poniżej 5 ha uważano za niewystarczające do wyżywienia 1 rodziny⁹.

Przytoczone wyżej dane pozwoliły autorowi na stwierdzenie następujących wniosków.

Na ogół tworzono gospodarstwa samodzielne o niewystarczającym obszarze; wynika to z przeciętnej powierzchni gospodarstw służby folwarcznej i bezrolnych. Ustalone przed wojną w Polsce kryterium, że gospodarstwo poniżej 5 ha jest karłowate, którą to opinię podzieliła podana wyżej ocena komisji FAO, wskazuje, iż wykonując dekret z 6 września 1944 r. tworzono gospodarstwa poniżej obszaru samowystarczalności. Stan ten został utrwalony w cytowanych rozporządzeniach wykonawczych, gdzie do gospodarstw karłowatych zaliczono te, które liczą poniżej 2 ha, a do małorolnych 2 do 5 ha.

Kotiużyński zauważa, że uprzywilejowaną grupą nabywców nowotworzonych gospodarstw były rodziny służby folwarcznej. Służba folwarczna korzystała również z pewnych ulg przyznanych jej w przedwojennej ustawie z 1925 r. Ulgi te dotyczyły warunków nabycia, wysokości wpłacanych zadatków, nie uprawniały jednak do nabywania większych działek niż inni bezrolni. Służba folwarczna, według Kotiużyńskiego, jest elementem mało przygotowanym do samodzielnej gospodarki, trudniej dawała sobie radę niż od dawna wdrożeni do samodzielnej gospodarki chłopci lub synowie chłopscy. Gospodarstwa nabyte przez nią służbę folwarczną najdłużej przechodziły okres przystosowania, właściciele ich musieli stopniowo wdrażać się do pracy w nowych dla siebie warunkach.

Wnioski z analizy zmian przeprowadzonych przez S. Kotiużyńskiego również nie są pozytywne. „Reformę” wykonywano pośpiesznie, w miarę posuwania się na zachód AC. Stąd wynikało, że reforma wykonywana była sukcesywnie i na obszarach stosunkowo niewielkich. Ziemię rozdzielano kierując się z jednej strony liczbą uprawnionych na danym obszarze do jej otrzymania, a z drugiej strony – zapasem, jaki w danym okręgu istniał. Pomimo, że w 1945 r. reżim miał uzasadnione podstawy, aby liczyć się z uzyskaniem przez Polskę znacznie większych obszarów poniemieckich na Zachodzie, które trzeba będzie zaludnić, nie troszczono się o to, aby z województw przeludnionych jak kieleckie, krakowskie i rzeszow-

⁹ Tamże, s. 24. A. Kotiużyński wyciąga podobne wnioski jak inni specjaliści z zakresu rolnictwa i ekonomii, jak np. S.Z. Tomczak w omówionej wyżej publikacji.

skie, gdzie ustrój rolny był najgorszy a ilość karłowatych gospodarstw największa, aby do tych województw przesiedlić część ludności wiejskiej. Na tych ziemiach reforma rolna przeprowadzona została według postanowień dekretu z dnia 6 września 1944 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska.

Oceniając reformę przeprowadzoną przez władze komunistyczne pod kątem widzenia potrzeb i niedomagań ustroju rolnego, A. Kotiuziński stwierdził, że nie przyczyniła się ona w najmniejszej mierze do jego naprawy. Przeciwnie, obszary dotąd przeludnione, pozostały nadal takimi, ilość karłowatych gospodarstw nie zmieniła się, gdyż uzupełniające je działki były nadmiernie małe. Wszystkie nowopowstałe gospodarstwa, otrzymane przez służbę folwarczną i bezrolnych chłopów – jak na stosunki polskie – nie były samowystarczalne. Na wsi polskiej, w opinii A. Kotiuzińskiego, wzrósł liczbowo tzw. element „biedniacki” – czyli ten, na który w metodach swego działania reżim komunistyczny mógł najbardziej liczyć.

Opinie o zmianach w przemyśle 1944–1956

Jednym ze strategicznych aspektów rozważań naukowców i publicystów II Wielkiej Emigracji w Wielkiej Brytanii było ukazanie społeczeństwu polskiemu oraz społeczności międzynarodowej skomplikowanych i niebezpiecznych zarazem zmian w strukturze przemysłu w Polsce pod rządami komunistów¹⁰.

Na temat tzw. gospodarstwa przemysłowego w Polsce swój pogląd przedstawił S.Z. Tomczak. Warto również zwrócić uwagę na mało znany artykuł opublikowany na łamach „Na szlaku kresowej” (1946 r.), w którym autor analizuje biurokratyczną machinę paraliżującą przemysł. Znany ekonomista i historyk dr Stefan Mękowski dokonuje następnie fachowej i bardzo klarownej oceny wydarzeń gospodarczo-politycznych w kraju oraz charakteru zmian, jakie zaszły jesienią 1948 r. Badania na temat przemysłu kontynuuje dr Z. Makarczyk, dokonując całościowej charakterystyki zmian w przemyśle na przestrzeni lat 1944–1956. Ostatni zaprezentowany autor, J. Drewnowski, w „Dyskusji o polskiej gospodarce” charakteryzuje jej specyfikę i wypaczenia oraz poszukuje możliwości jej naprawy.

S.Z. Tomczak, w omawianej wyżej pracy nie ograniczał się tylko do problematyki rolnictwa, ale zajął się również szeroko rozumianymi problemami tzw. „gospodarstwa przemysłowego” w Polsce. Omówił kwestię odbudowy przemysłu w sowieckiej strefie wpływów.

Istotą zmian w przemyśle polskim było przede wszystkim jego upaństwowienie. Wywołało to różne opinie krytyczne w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Pojawiły się głosy socjalistów brytyjskich, w zasadzie akceptujące zmiany.

¹⁰ Patrz: M. Polak, *Ekonomiczno-społeczne aspekty polityki agrarnej PPR – PZPR w latach 1944–1956*, „Koszalińskie Studia i Materiały”, t. 4, Koszalin 2002, s. 165–177; M. Polak: *Próby kolektywizacji wsi polskiej w opinii A. Kotiuzińskiego. Przyczynek do poglądów gospodarczych II Wielkiej Emigracji w Wielkiej Brytanii 1945–1956* [w:] *Polska zniewolona 1939–1956*, red. Z. Kachnicz, Koszalin 2003, s. 53–62.

W kręgu zainteresowania S.Z. Tomczaka znalazły się przede wszystkim dwie ustawy, a mianowicie Ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej oraz Ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Poruszył tu m. in. problem niewspółmiernych do kosztów, administracyjnie zaniżanych cen za wytworzone przez zakłady przemysłowe produkty, których produkcja nakierowana była na eksport do ZSRR. Dodatkowo wartość nabywczą pieniądza spadała drastycznie. Autor, dając przykład górnictwa polskiego wyliczył, że w porównaniu do okresu II RP, kiedy to cena wydobycia tony węgla wynosiła 12–13 zł, cena w omawianym okresie, uwzględniająca inflację powinna wynosić około 1850–1950 zł za tonę. W omawianym przez Tomczaka okresie cena ta kształtowała się na poziomie 60 zł za tonę, w tym tylko 40 zł przypadało na wynagrodzenia. Była to zatem kolosalna oszczędność na kosztach robocizny¹¹. Autor dowodzi, że ta sama tona węgla wywieziona do krajów zachodnich, a nie do Rosji, mogłaby dać Polsce znacznie większe ilości dewiz.

Zdaniem Tomczaka akcja ta mogła mieć dwa cele: z jednej strony mogło chodzić o natychmiastowe uzależnienie produkcji polskiej od Moskwy, a z drugiej o wyeliminowanie niektórych strategicznych gałęzi produkcji przemysłowej z gospodarstwa polskiego. Nie ulega wątpliwości, iż dążono do stworzenia takiego stanu faktycznego, aby praca przemysłu polskiego była ściśle zależna od dostawy surowców i podzespołów z Związku Radzieckiego. W taki sposób właśnie postąpiono z przemysłem włókienniczym, uzależniając go od dostaw surowca z ZSRR. Komentując wypadki niszczenia setek zakładów przemysłowych Tomczak stwierdza:

Wydaje się, że Rosjanie, zajmując Polskę, nie byli jeszcze ostatecznie zdecydowani, jaką rolę wyznaczyć gospodarstwu polskiemu. Dlatego ten etap dewastacji był poświęcony zadaniu zwykłego uzależnienia gospodarstwa polskiego od Rosji bez ściślejszego precyzowania użyteczności Polski w ramach wielkiego gospodarstwa rosyjskiego¹².

Gorzkie są wnioski analizy sytuacji gospodarczej Polski w pierwszym roku po zakończeniu II wojny światowej. Rosja chciała według niego pozbawić Polskę wszelkich warunków niezależnego bytu gospodarczego, czyniąc z niej drobną

¹¹ Autor pisze, że „jeśli węgiel polski sprzedawany jest Rosji po 60 zł za tonę (nawet niech będzie sprzedawany po 315 zł, jak niektórzy twierdzą), a koszt wydobycia tony powinien wynosić 1.850 – 1.950 zł, uwzględniając nawet koszt przewozu tony węgla z kopalni do granicy, to na czym jest pokrywany ten olbrzymi niedobór przy eksporcie węgla do Rosji? Domyślam się odpowiedzi p. Hilarego Minca, gdyby zostało zadane mu to pytanie. Padłyby szeregi papierowych cen i papierowych kalkulacji, mające udowodnić, że na szczeblu p. Minca bilans gospodarki polskiej zamyka się dodatnio. Lecz nawet najzręczniejsza dialektyka nie potrafi ukryć faktu, że odbywa się obecnie niszczenie aparatu wytwórczego Polski i „przewłaszczanie” go na rzecz Rosji, tak jak najzręczniejsza dialektyka nie potrafi ukryć faktu, że robotnik w Polsce jest obecnie potwornie wyzyskiwany i utrzymywany na głodowych warunkach bytu”; S.Z. Tomczak, dz. cyt., s. 37.

¹² Tamże, s. 41.

część składową sowieckiego bloku gospodarczego. Alarmująco musiały brzmieć słowa Tomczaka, że:

Po pierwsze, dokonuje się tą drogą niwelacja w duchu rosyjskim polskiej odrębności cywilizacyjnej i politycznej. Po drugie – zręczność, z jaką opanowywany jest element polski, jest ogromna. Wiemy, że przez uzależnienie materialne zmęczonych Polaków Rosja chce ich opanować ideowo i politycznie, chce z nich zrobić część sowieckiego, czy rosyjskiego narodu¹³.

Kapitałną ocenę stanu gospodarki polskiej na koniec lat 30. dał dr Stefan MękarSKI, znany historyk, ekonomista i politolog. 26 listopada 1949 r. dr S. MękarSKI na zjeździe Ligi Niepodległości Polski wygłosił referat: „Prawda o kraju”, opublikowany następnie w postaci broszury w 1950 r. Na wstępie stwierdził, iż okres od lata 1945 r. do jesieni 1948 r., mimo rządów agentury¹⁴:

polegał na współistnieniu, a raczej tolerowaniu cech dawnego ustroju wolnościowego obok cech ustroju nowego, mających wedle propagandowej terminologii stanowić »polską drogę do socjalizmu«.

Według dr. MękarSKiego dualizm ten stosowany był we wszystkich krajach satelickich ZSRS, pod nazwą „demokracji ludowej”, ponieważ miał w założeniu odróżnić ustroje tych krajów od ustroju Związku Sowieckiego i świadczyć o ich, rzekomo odrębnej, drodze rozwoju narodowo-państwowego.

Autor przypomniał jednakże ideologiczny zwrot, jaki miał miejsce w 1948 r. na wrześniowych obradach plenum KC PPR, sugerując, nie bez racji, że dualizm „polskiej drogi do socjalizmu” przestał najwidoczniej służyć interesom Moskwy. Przypomniał również o generalnej ideologicznej samokrytyce przejawiającej się w oskarżaniu szeregu działaczy tej partii z Władysławem Gomułką na czele o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Organizacyjne przewyciężenie to znalazło swój wyraz w utworzeniu 18 grudnia 1948 r. systemu monopartyjnego w postaci PZPR. Otworzył się w opinii MękarSKiego pewien nowy etap „demokracji ludowej”, która nie była już formą trwałego współżycia dwóch różnych ustrojów społecznych. Stała się natomiast formą wypierania i likwidacji „elementów kapitalistycznych”, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw ustroju socjalistycznego według wzoru sowieckiego. Kończąc wątek analizy sytuacji w 1948 r. MękarSKI przytoczył wypowiedź Józwiaka, który stwierdził bez ogródek na kongresie¹⁵: „odcięliśmy się od prawicowych i niebezpiecznych prób szermowania koncepcją o własnej, polskiej drodze do socjalizmu”.

Zdaniem S. MękarSKiego tzw. Zjazd zjednoczeniowy ruchu robotniczego w Polsce z grudnia 1948 r. stanowi przełom w powojennych dziejach Polski, rozpoczynając „bolszewizację” Polski według wzorów sowieckich, przez zastosowanie „już bezpośrednich form i zasad systemu bolszewickiego w całości ustroju dzisiejszej Polski”.

¹³ Tamże, s. 42.

¹⁴ S. MękarSKI, *Prawda o kraju*, Londyn 1950, s. 1.

¹⁵ Tamże, s. 3.

W dziedzinie organizacji politycznej Polski wysuwa się na czoło prymat PZPR, który jest wierną kopią pozycji, jaką w Rosji zajmuje WKPb. Męcarski słusznie przewidywał, że w krótkim czasie PZPR podporządkuje sobie spacyfikowany ruch ludowy i Stronnictwo Demokratyczne.

Męcarski przytacza też fakty walki politycznej, jak zaostrzenie walki z Kościołem, wyrzucenie poza nawias partii komunistycznej działaczy podejrzanych o tzw. prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie. Pisze¹⁶:

To pewne, że na czele aparatu, rządzącego Polską, staje dziś już nie pospolity agent, jurgieltnik, nie zdrajca, ale Rosjanin. Oznacza to kryzys zaufania Moskwy nie tylko do polskiego komunizmu, ale nawet do własnej, przez siebie zamianowanej agentury Bierutów i towarzyszy, oznacza właściwie likwidację tej agentury i rządów za pośrednictwem, oraz powrót do metod, stosowanych w wieku XIX i XX do wybuchu pierwszej wojny światowej, a więc do rządów bezpośrednich.

W innym miejscu Męcarski stwierdza¹⁷:

Wiemy, że w Polsce od lat dziesięciu odbywa się istotnie, realnie wielki proces przemian o charakterze strukturalnym, taki mianowicie, który by odbywał się również, gdyby wojny i przewrotu nie było, chociaż nie może ulegać wątpliwości, że wojna i przewrót stały się czynnikiem przyspieszającym te zmiany. Przyspieszającym nie w interesie obcym, ale wbrew niemu w interesie narodu.

Nie ma wątpliwości, że spostrzeżenia dr Męcarskiego zawarte w powyższym referacie, jak i innych publikacjach tego autora, należą do najbardziej przemyślanych i przewidujących spostrzeżeń formułowanych do 1956 r. w środowiskach uchodźstwa londyńskiego. Warto też przytoczyć doczesny postulat Męcarskiego, aby utworzyć na emigracji Instytut Badania Zagadnień Krajowych, który by w sposób rzeczowy oceniał polityczne i społeczno-ekonomiczne procesy dokonujące się w Polsce.

Polski model gospodarczy 1944–1956 realizowany przez komunistów polskich celnie podsumował również dr Zbigniew Makarczyk w napisanym w 1957 r. artykule: „Polski model gospodarczy”, publikowanym w paryskiej „Kulturze” (nr 7–8/1958 r.).

Opisując istotę modelu gospodarki polskiej w tych latach, podzielił omawiany okres na dwie części. Pierwsza obejmowała lata 1945–1949, w którym to czasie ukazała się ustawa o upaństwowieniu przemysłu, przeprowadzono reformę rolną, stworzone zostały pierwsze spółdzielnie produkcyjne oraz państwowe gospodarstwa rolne. Istotne w tym okresie było to, że istniał jeszcze znaczący przemysł prywatny. Ówczesny model gospodarczy opierał się na trójsektorowości, tzn. równolegle funkcjonowały trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Model ten został utworzony przez Centralny Urząd Planowania i według autora działał sprawnie.

Drugi okres wyróżniony przez Z. Makarczyka praktycznie pokrywa się z planem sześcioletnim, obejmując lata 1949–1956. Autor przytacza w artykule

¹⁶ Tamże, s. 4.

¹⁷ Tamże, s. 8.

dwa wydarzenia, które wyznaczają ramy tego okresu: z jednej strony tzw. „bitwę o handel”, natomiast z drugiej wydarzenia 1956 r. – czerwcowe w Poznaniu i październikowe w Warszawie. Autor tak opisuje ten czas¹⁸:

Był to okres dużych nadziei i gorzkich zawodów. W okresie tym, który zaznaczył się w polityce kultem jednostki, zanikiem swobód demokratycznych i jaskrawym naruszaniem praworządności, cały niemal przemysł został upaństwowiony, przy czym ustawa o dalszym rozwoju przemysłu prywatnego pozostała martwą literą, upaństwowiony został handel hurtowy i lwia część handlu detalicznego, nawet rzemiosłu prywatnemu odebrano możliwość rozwoju, tworząc spółdzielnie pracy i spółdzielnie pomocnicze; na wsi forsownie, często w drodze nacisku administracyjnego, tworzone spółdzielnie produkcyjne: było ich 243 w 1949 roku, 2707 rok później, a 9076 w roku 1955.

Z. Makarczyk zauważa, że w rolnictwie nastąpiło „cofnięcie”: „Produkcja rolna podniosła się ze 133 do 150 milionów złotych, co wobec poważnego wzrostu ludności oznacza spadek: produkcja zbóż obliczona na głowę ludności spadła z 487 do 434 kilogramów”.

„Bitwa o handel”, zdaniem Makarczyka, sprawiła, że prywatna inicjatywa została usunięta do podziemia gospodarczego. Autor uważa, że pozostała część jednostek gospodarczych, które reprezentowały prywatną własność, nie była godna sprawowania takiej roli. Posuwa się on nawet do określenia tych jednostek jako „o wątpliwej moralności gospodarczej”. Według niego przyczyniły się one do skorumpowania aparatu sektora uspołecznionego, wykorzystując niskie płace w tym sektorze. W efekcie system trójsektorowy został zastąpiony modelem jednosektorowym, w którym pierwszoplanową rolę grała Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego.

Warto podkreślić, że Makarczyk wyróżnia też okres trzeci, rozpoczęty w październiku 1956 r. Przeprowadził w nim analizę rodzącego się w boleściach modelu gospodarczego tzw. polskiej drogi do socjalizmu. „Okres miniony – pisze autor – był nie tylko okresem błędów i wypaczeń, wielokrotnie potem piętnowanych przez wszystkie niemal partie komunistyczne. Był to również okres poważnych błędów w metodach i technice działania”. Za najważniejsze Makarczyk uważa: daleko posuniętą centralizację planowania, przerosty administracyjne i biurokratyczne w dziedzinie zarządzania życiem gospodarczym, wadliwą politykę kadrową, wadliwą politykę zatrudnienia oraz fatalną politykę płac¹⁹.

Także Jan Drewnowski, analizując stan polskiej gospodarki z optyki 25 lat, starał się wskazać jej wady oraz powody, dla których tak trudno było je usunąć. Rozważania swoje wyprowadził od 1944 r., kiedy to PPR-owscy ekonomiści z H. Mincem na czele wtrącali polską myśl ekonomiczną w mroki „stalinowskiego ciemnogrodu”. Zapoczątkowano wtedy, mający polityczne tło, okres zaniku zdrowego rozsądku i zwyrodnienia procesu funkcjonowania poszczególnych segmentów gospodarki narodowej. Z nieudanych decyzji ekonomicznych nie potra-

¹⁸ Z. Makarczyk, *Polski model gospodarczy*, „Kultura” 1958, nr 7/129–8/130, s. 110.

¹⁹ Tamże, s. 111.

fiono się wycofać, nie wyciągano wniosków, a wręcz kumulowano błędy do absurdalnych rozmiarów. Autor ironizuje, że „w ten sposób powstaje jakaś kafkowska rzeczywistość, której nonsens jest oczywisty dla każdego, ale spod władzy której nikt nie może się wyzwolić”²⁰. Model gospodarczy jest, jak uważa J. Drewnowski, tylko jednym z jej aspektów.

Twórcza myśl ekonomiczna znalazła się w pogardzie i poniżeniu, a o decyzjach ekonomicznych decydował „albo martwy dogmatyzm, albo wąski praktycyzm. Myślenie nie miało wówczas żadnej szansy”²¹:

W pierwszych latach po wojnie, najlepszy na jaki nas wtedy było stać zespół ekonomistów, powstał w ramach i wokół Centralnego Urzędu Planowania. Po przełomowym dla gospodarki polskiej procesie CUP w roku 1948 zespół ten został rozpuśćzony na cztery wiatry. Zadbano również o to, aby co lepszych ekonomistów usunąć z uczelni, a co najmniej pozbawić prawa wykładania. Wreszcie całkiem spora grupa poszła pod klucz.

Drewnowski podaje szereg przykładów, jak władze komunistyczne w Polsce traktowały wybitnych ekonomistów, często o lewicowym rodowodzie, jak np. Oskara Langego²². Także wielu innych wybitnych ekonomistów starszego pokolenia, jak Adam Krzyżanowski czy Edward Taylor, po 1948 r. zostało pozbawionych wszelkiego kontaktu z praktyką i kierownictwa katedr.

Do innych wad gospodarki polskiej doby stalinowskiej J. Drewnowski zalicza złe rozwiązanie zagadnienia centralizacji. Dowodzi też sprzeczności kryteriów obowiązujących przy podejmowaniu decyzji w gospodarce polskiej. Niektóre decyzje powinny bowiem być podejmowane na szczeblach niższych niż centralny, natomiast kierownicy odpowiednich jednostek powinni wiedzieć, jakimi kryteriami mają się kierować.

Kolejną wadą modelu gospodarki polskiej, jaką zawarto w artykule, był nieracjonalny system cen, który równał się fałszywym parametrom dla podejmowanych decyzji. Drewnowski twierdzi, że nie istniały zasady ustalania cen w Polsce. Struktura dochodów ludności obrażała natomiast w opinii autora „poczucie słuszności”.

Inny zarzut Drewnowskiego względem polskiej gospodarki dotyczył złego systemu płac i wynagrodzeń. Struktura płac była płaska, tzn. słabo wynagradzała wyższe kwalifikacje oraz większą odpowiedzialność; faworyzowała natomiast działy związane z propagandą. Prowadziło to najczęściej do frustracji prawdzi-

²⁰ J. Drewnowski, *Dyskusja o polskiej gospodarce*, „Kultura” 1971, nr 4/283, s. 26.

²¹ Tamże, s. 26.

²² „Oskar Lange, sława światowa, z lekceważeniem potraktowany na procesie CUP, pozbawiony prawa wykładania ekonomii, odsunięty od wpływów politycznych (mimo, że nie przestał być członkiem KC). W końcowym okresie stalinizmu zaczyna być tolerowany i używany do funkcji reprezentacyjnych. Potem dochodzi do czołowych stanowisk państwowych (przewodniczący Rady Ekonomicznej, wiceprzewodniczący Rady Państwa) nie zyskując jednak nigdy prawdziwego wpływu na politykę gospodarczą. Zdolności analityczne i talent jasnego widzenia zagadnień starannie ukrywa pod maską konformizmu, a ujawnia go tylko w pracach dostępnych wąskiemu gronu specjalistów”; tamże, s. 27.

wych fachowców. Niedopuszczalnym było bowiem zjawisko poniżania człowieka pracy. Często zdarzało się, że nie tyle kwalifikacje i sumienna praca prowadziły do awansu, ale wkradanie się w łaski sekretarzy partyjnych²³.

Ostatnim argumentem przeciwko modelowi gospodarki polskiej była, według J. Drewnowskiego, ułomność gospodarki pieniężnej. Działo się tak, ponieważ wiele przywilejów i świadczeń miało charakter niepieniężny, niezwiązany zupełnie z ilością wykonanej pracy. Osłabiało to wydatnie rolę wszelkich bodźców o charakterze pieniężnym.

Podsumowując J. Drewnowski formułuje główne wnioski swojego rozważania. Ukazuje przyczyny wadliwego działania gospodarki polskiej, z których pierwszą było odebranie zdrowemu rozsądkowi roli, którą powinien spełniać we wszystkich decyzjach gospodarczych. Drugą, było narzucenie Polsce złego modelu gospodarczego i stworzenie warunków, w których jego prawdziwa krytyka i naprawa była niemożliwa. Reszty miały dokonać: słabość koncepcyjna zamierzonych reform oraz uparty konserwatyzm biurokracji partyjnej. Niestety wniosek końcowy J. Drewnowskiego jest bardzo pesymistyczny. Stwierdza on, że wady polskiej gospodarki były nie do przezwyciężenia, dopóki panował narzucony jej ustroj „zdegenerowanego pseudosocjalizmu (sowietyzmu)”. Wszystkie bowiem niedostatki gospodarki polskiej miały źródło polityczne. Daje więc receptę na naprawę gospodarki. Zaleca zmiany polityczne – przywrócenie demokracji i przystąpienie do budowy prawdziwego socjalizmu.

Analizując poglądy różnych autorów publikujących na uchodźstwie trzeba przyznać, iż patrzyli oni trzeźwo na problem przekształceń gospodarki polskiej od 1944 r. Problemy reformy rolnej, nacjonalizacji zakładów przemysłowych, czy też forsownej industrializacji Polski rozpatrywali w racjonalny i rzeczowy sposób. Każdy z autorów na swój sposób krytycznie ocenia przemiany przemysłu jakie miały miejsce po II wojnie światowej. Jan Drewnowski akcentuje pogardę dla naukowych osiągnięć wielu polskich ekonomistów przebywających w kraju oraz odsunięcie tych niewygodnych od spraw publicznych. Wśród wielu niepokojących trendów jakie zachodziły w przemyśle, szczególnego uwzględnienia wymagają takie zjawiska, jak uzależnienie polskiego przemysłu od ZSRR, zmonopolizowanie podaży artykułów przemysłowych i żywnościowych przez państwo, generalnie, sowietyzacji wszelkich dziedzin życia. Dla zrozumienia ówczesnej rzeczywistości ekonomicznej Polski obserwacje powyższych autorów były tym bardziej cenne.

²³ Drewnowski pisze: „Jest to ogólne prawo awansów PRL: obowiązuje od niewykwalifikowanego robotnika do profesora uniwersytetu. Niektórym się udaje, ale ogromna większość czuje się skrzywdzona, poniżona i zniechęcona”; J. Drewnowski, dz. cyt., s. 31.